



tekst

AGNIESZKA GIEROBA

redaktor wydania

Na początku września życzymy samych sukcesów naukowych wszystkim uczniom i nauczycielom. Jednak wrzesień w naszej historii to także smutne rocznice związane z drugą wojną światową i czas szczególnej pamięci o tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. To także za nich modlą się rzesze ludzi nawiedzających sanktuaria archidiecezji lubelskiej, w których właśnie we wrześniu odbywają się wielkie uroczystości. Jedno to Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy, drugie – sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej. Obydwa to miejsca szczególne, gdzie od wieków Maryja udziela wielu łask. Każde z nich warto odwiedzić, i to nie tylko we wrześniu.

krótko

Dożynki

RADAWIEC. Dożynki powiatu lubelskiego tradycyjnie już odbyły się na lotnisku w Radawcu.

W tym roku na dożynkowej scenie wystąpili: Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Zespołu Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie, Zespół Pieśni i Tańca „Dąbrowica”, Młodzieżowa Orkiestra Dęta przy SP w Motyczu, Zespół Regionalny z Ukrainy oraz zespoły: Londyn, Soundproof, Cliver oraz Elektryczne Gitary.

We wrześniu 1939 roku mieszkańcy Lublina podobnie jak inni Polacy postanowili się bronić przed niemieckim najeźdźcą. Mimo bombardowań i pierwszych zniszczeń szykowano się do obrony Lublina. Od tamtego czasu mija właśnie 70 lat.

W lipcu 1939 roku w związku z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową postanowiono, że w razie wybuchu wojny Lublin stanie się tymczasową siedzibą prezydenta RP, a okoliczne miasteczka – poszczególnych ministerstw. Z końcem sierpnia rozpoczęto budowę schronów, organizowano prowizoryczną obronę przeciwlotniczą oraz przeprowadzano kilka prób zaciemniania miasta. Pierwszy atak lotniczy odbył się 2 września rano. Głównym celem była Lubelska Wytwórnia Samolotów. Mimo prób obrony samoloty niemieckie wywołały panikę wśród personelu. Podczas ucieczki zginęło bądź zostało rannych ponad 200 robotników. Celem nalotów stały się ponadto szkoła przy ulicy Długiej oraz lotnisko sportowe w Świdniku.

– Wybuchła panika, ludzie uciekali, kryli się do bram. Nie trwało to długo, ale straty były ogromne – wspomina pan Jerzy, uczestnik tamtych wydarzeń. – Pierwszego rannego w moim życiu zobaczyłem w pobliżu kościoła kapucynów. Siedział w koszu motocyklowym, a ktoś stojący obok podtrzymywał mu głowę. Kolejny większy nalot nastąpił 9 września o godzinie 9:30. Bomby zniszczyły wówczas wiele budynków w centrum miasta, między innymi część ratusza, gdzie zginęły 42 osoby. Jedna z bomb nie wybuchła, a woźny Zarządu Miejskiego, Jan Gilas, wyniósł ją z budynku na własnych rękach. Dźwigając ciężar, umarł na serce. Spłonęły również takie obiekty jak hotel Victoria, kino „Stylowe”, uszkodzeniu uległa część poczty oraz wiele innych budynków. Podczas tego ataku zginął poeta Józef Czechowicz, który był ponoć z wizytą u fryzjera, na którego kamienicę spadła bomba.



Uroczystości związane ze wspominaniem II wojny światowej to lekcja historii i patriotyzmu

Kontrolę nad miastem przejęło wojsko, organizując obronę. Na jej czele stanęli wówczas gen. Mieczysław Smorawiński i płk Piotr Bartak. Rozpoczęto się formowanie w Lublinie armii. Od miejscowości nazwano ją armią „Lublin”. Jej dowódcą został generał Tadeusz Piskor. Oprócz tego powstały dwa bataliony, które zrzeszały ochotników oraz żołnierzy z już rozbitych jednostek, którzy przybyli do Lublina. – Wezwano wtedy nas, mieszkańców, do kopania rowów w Ogrodzie Saskim. Każdy kto mógł, brał łopate czy jakąś motykę i szedł. Stawaliśmy ramię w ramię do pracy – i kobiety, i mężczyźni. Chcieliśmy zrobić wszystko, by odeprzeć Niemców – wspominają mieszkańcy Lublina. Mimo tych mobilizacji bezpośrednie starcie z wojskiem niemieckim zakończyło się przegraną. Walki od strony Kraśnika toczyły się 17 września, a rano następnego dnia Niemcy zajęli Lublin.

ag



Kombatanci – uczestnicy wrześniowych walk w Lublinie wciąż pamiętają tamte wydarzenia

Jubileusz i odpust parafialny



Podziękowania za kapłańską posługę w Niedrzwicy i życzenia z okazji 40. rocznicy święceń kapłańskich ks. Jan Kiełbasa odbierał od licznych wiernych

NIEDRZWICA KOŚCIELNA. Wierni z parafii pw. św. Bartłomieja w Niedrzwicy Kościelnej przeżywali odpust parafialny połączony z jubileuszem 40-lecia kapłaństwa proboszcza parafii ks. Jana Kiełbasy. Uroczystej Mszy św. przewodniczył abp Henryk Nowacki, nuncjusz apostolski w Nikaragui, związany rodzinnie z archidiecezją lubelską. Obecny był także bp Stanisław Stefanek, ordynariusz

łomżyński, który pochodzi z parafii Niedrzwica Kościelna, oraz bp Mieczysław Cisło i liczni kapłani pochodzący z tej parafii i świętujący różne jubileusze kapłaństwa. W uroczystościach uczestniczyli także przedstawiciele władz gminnych, którzy dziękowali ks. Janowi Kiełbasie za pracę w Niedrzwicy, świadectwo jego życia i życzliwość wobec wszystkich mieszkańców.

Dawny Lublin



Dawny Lublin na fotografii można oglądać w Galerii Zielonej z Lublinie

WYSTAWA FOTOGRAFII. Lublin miał wielkie szczęście do wybitnych fotografów, którzy pozostawili sugestywny obraz przeszłości. Niezwykłe fotografie miasta znalazły się w „Albumie lubelskim wędrówki po dawnym i współczesnym mieście”. Zamieszczono w nim reprodukcje zdjęć Henryka Poddębskiego, Jana Bułhaka, Ludwika i Edwarda Hartwigów, Stanisława Magierskiego,

Stefana Kiełszni, Zygmunta Dobkiewicza, Jerzego Szandomirskiego. Zdjęcia te można także oglądać na wystawie fotografii w Galerii Zielonej w Lublinie. Album zawiera 424 zdjęcia, z czego dwie trzecie to zdjęcia archiwalne, a większość z nich nie była nigdy publikowana. Najstarsze zdjęcia pochodzą z końca XIX wieku, najmłodsze zrobiono w 2008 roku.

Pieniądze na dowożenie uczniów

LUBARTÓW. W roku szkolnym 2009/2010 ok. 300 uczniów z gminy Lubartów będzie dowożonych do szkół według takich samych zasad jak w roku ubiegłym. Gmina zdecydowała, że do czerwca 2010 r. usługi będzie świadczyć ten sam przewoźnik, czyli PKS Wschód z Lublina. – Na dowożenie uczniów nasza gmina przeznaczy ponad 65 tys. zł. Dodatkowo dojdą oczywiście

koszty wykorzystywanego przez samorząd gimbusa i refundacje biletów tym uczniom, którzy korzystają z usług innych przewoźników – mówi Janusz Bodziacki, wójt Gminy Lubartów. Gminnym gimbusem dojeżdżają do szkół m.in. dzieci z gimnazjum w Skrobowie. PKS będzie dowozić tych, którzy uczęszczają do gimnazjum w Łucce oraz w Lubartowie.

Święto chleba

WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTO CHLEBA.

Po raz 11. odbyło się na terenie Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie wojewódzkie święto chleba. Uczestniczyła w nim wicewojewoda Henryka Strojnowska. Jak co roku, organizatorzy przygotowali szereg atrakcji, m.in. występy zespołów ludowych i kiermasze wyrobów piekarskich oraz cukierniczych. Odbyły się konkursy dla publiczności i wystawców na: „Najładniejsze Stoisko”, „Cebularz Lubelski 2009” oraz „Najładniejszą plecionkę piekarską”. Lubelskie Święto Chleba to jedna z największych imprez



Mimo deszczowej pogody nie zabrakło chętnych, by spróbować chleba

w regionie, organizowana przez bractwa piekarzy i cukierników.

Odszedł do Pana

LUBLIN. Zmarł ks. prof. Franciszek Mazurek, kanonik honorowy Kapituły Chełmskiej i pracownik naukowy KUL. Miał 76 lat życia i 50 lat kapłaństwa. Ks. Mazurek urodził się w 1933 roku w Biszczy niedaleko Biłgoraja, święcenia kapłańskie przyjął w 1959 roku w Lublinie. Później kontynuował naukę na Wydziale Filozofii Katolickiego

Uniwersytetu Lubelskiego. Był wikariuszem w parafiach: pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Lublinie, św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie, św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie, św. Michała Archanioła w Lublinie i św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lublinie. Od 1965 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym na KUL.

Nowy dom kultury

WĘGLIN. Mieszkańcy Węglina Północnego będą mieli dzielnicowy dom kultury. Ośrodek stanie przy ul. Judyma 2a. Już ogłoszono przetarg na realizację inwestycji. Budynek ma mieć trzy kondygnacje naziemne. Będzie podpiwniczony. W piwnicy ma mieścić się sala muzyczna, w której będzie mogło przebywać 40 osób. Na parterze powstaną trzy sale klubowe. Pierwsze piętro zostało zarezerwowane dla biblioteki. Łącznie budynek ma mieć ponad 740 mkw. powierzchni

użytkowej. Przed obiektem zaplanowano 25 miejsc parkingowych. Przyszły wykonawca będzie miał półtora roku na realizację inwestycji.

GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAXS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Duszpasterskie Wykłady Akademickie

Duch Święty lubi niespodzianki

Nad współczesnymi fenomenami Ducha Świętego zastanawiano się podczas dorocznych Duszpasterskich Wykładów Akademickich na KUL. Jak co roku, zgromadziły one licznych duchownych i świeckich poszukujących odpowiedzi na nurtujące dzisiejszy świat pytania.

Duch Święty działa także dzisiaj i nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Liczne wspólnoty charyzmatyczne, nawrócenia, powstania z nalogów, porzucenie złej drogi, doświadczenie radości na modlitwie, ożywienie wiary. Długo można by wyliczać przykłady interwencji Ducha Świętego w obecnych



ZDJĘCIA AGNIESZKA GIEROBA

Temat tegorocznych wykładów przyciągnął licznych słuchaczy, zarówno duchownych, jak i świeckich

czasach. – Obowiązkiem Kościoła jest badać działanie Ducha Świętego i patrzeć na świat z Jego perspektywy. To zadanie coraz trudniejsze, gdyż świat przez media narzuca nam swoje patrzenie, próbując zatrzeć to, co oferuje Pan Bóg. Jeśli jednak nie podejmiemy się tego, przegapimy ogrom zbawienia, jakie wciąż się dokonuje – mówi ks. prof. Krzysztof Guzowski, odpowiedzialny za tegoroczne DWA.

Dobry wzrok potrzebny

Żeby zobaczyć działanie Ducha, trzeba tylko dobrze patrzeć. – Bo Duch Święty bardzo lubi nas zaskakiwać, a jego niespodzianki są naprawdę znakomite.

Moim zdaniem,

ostatnie lata dały nam dwa wyraźne takie znaki. Jednym był Sobór Watykański II, a drugim wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. To dopiero było zaskoczenie! – mówił podczas wykładów prymas Polski kard. Józef Glemp.

Swoim świadectwem spotkania z Duchem Świętym dzielili się liczni prelegenci i goście, wśród których był bp Bronisław Dembowski z ramienia Episkopatu odpowiedzialny za wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. – Moje osobiste spotkanie z Duchem Świętym, jeśli mogę tak powiedzieć, odbyło się w 1975 roku. Byłem wtedy w Stanach Zjednoczonych, gdzie powstawały liczne wspólnoty Odnowy. Pierwszy człowiek, jakiego zapytałem, co to jest ta Odnowa, powiedział mi: „za 20 minut moja wspólnota ma spotkanie, choć i sam się przekonaj”. Poszedłem, zachwyciłem się i zostałem. Czy nie można tego nazwać działaniem Ducha Świętego? – opowiadał bp Dembowski.

Duszpasterskie Wykłady Akademickie zgromadziły wielu znamienitych gości

Wielka paczka

Dary Ducha Świętego otrzymuje każdy ochrzczony. Są one niczym ogromna paczka, której czasami zapominamy rozpakować lub nie potrafimy tego zrobić, bo jesteśmy jeszcze niemowlakiem. Jeśli wzrastamy w wierzącej rodzinie lub trafimy do dobrej wspólnoty, ktoś o tej paczce nam przypomni i pomoże rozpakować – mówili prelegenci.

Niemal na każdym kroku możemy znaleźć ślady działania Ducha Świętego. Nie można jednak zatrzymać się tylko na znakach nadzwyczajnych lub zewnętrznej stronie zjawisk. Potrzebny jest jeszcze trud rozeznawania tego, co rzeczywiście pochodzi od Ducha, a co nie. – Duch wzywa nas dziś głównie do czuwania i bycia w zjednoczeniu, do ożywienia wiary, nadziei i miłości. Mamy odnawiać w sobie ducha prorockiego, którego otrzymaliśmy podczas chrztu i bierzowania – mówił kard. Glemp.

– Do tej pory w Kościele w Polsce nie rozpoczęliśmy ogólnokrajowej debaty teologicznej na temat rozeznawania fenomenu Ducha Świętego i jego charyzmatów. Jest dużo publikacji na ten temat, jednak dopóki nie spotkamy się razem, nie zaczniemy na ten temat dyskutować, nawet poddawać krytyce pewne nadużycia, to nie podejmiemy zadania, jakie kładzie na nas Duch Święty – podkreśla ks. prof. Guzowski.

Tegoroczne Wykłady Akademickie są więc przetarciem szlaku i pomocą dla duszpasterzy, którzy jako pierwsi spotykają się z pytaniami o prawdziwość charyzmatów we wspólnotach działających w ich parafiach. Jednym z prelegentów tegorocznych DWA był ks. prof. Andrzej Czaja, nowy biskup nominat opolski, który wywodzi się ze środowiska naukowego KUL.

mag

Zaczęła się szkoła

Nauka to potęgi klucz

Nowy rok szkolny właśnie wystartował. Wraz z nim weszła w życie **nowa podstawa programowa obowiązująca pierwszoklasistów**. Pozostali większych zmian nie odczują. Jaki będzie ten nowy rok szkolny, czas pokaże.

Znane przysłowie mówi: „ucz się ucz, bo nauka to potęgi klucz”. Patrząc na nowe przepisy, można wysnuć wniosek, że im szybciej zaczniesz się uczyć, tym szybciej ów klucz zdobędziesz. Nowa podstawa programowa została stworzona z myślą o sześciolatkach. Niestety, na Lubelszczyźnie sześciolatki nie chciały już zacząć

nauki. Choć dyrektorzy namawiali rodziców, by posłali swoje pociechy do szkoły rok wcześniej, efekt okazał się mizerny. Ilu dokładnie sześciolatków poszło do szkoły na Lubelszczyźnie, wiadomo będzie dopiero pod koniec września, jednak już dziś można niemal ze stuprocentową pewnością stwierdzić, że będzie ich niewielu.

Sześciolatków brak

Lubelski Urząd Miasta byłby bardzo zadowolony, gdyby choć w co którejś szkole udało się stworzyć klasę z samych sześciolatków. Niestety, nie udało się. – Takie było założenie i rozporządzenie kuratora oświaty, żeby tworzyć oddzielną klasę z samych dzieci sześciolatków. Nie mogliśmy tego jednak zrobić, gdyż tylko dwójka rodziców w naszej szkole przysłała do klasy pierwszej sześciolatki – mówi Mirosław Wójcik, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 38 w Lublinie. – Pod

koniec ubiegłego roku szkolnego zaprosiliśmy listownie rodziców sześciolatków z naszego rejonu na spotkanie informacyjne. Wtedy wydawało się, że zainteresowanie jest nawet spore, ostatecznie jednak rodzice nie zdecydowali się posłać wcześniej dzieci do szkoły – wyjaśnia. Podobnie jest i w innych placówkach. Zazwyczaj zgłoszono do nich jedno lub dwoje dzieci w wieku 6 lat, a są i takie szkoły, gdzie nie ma żadnego sześciolatka. Mimo to nowa podstawa programowa będzie obowiązywać i siedmiolatki w klasie pierwszej uczyć się będą tego, co przewidziano dla dzieci o rok młodszych. Czy to dobrze, czy źle, trudno dziś oceniać. – Na pewno dużo większą swobodę w realizacji programu nauczania ma nauczyciel. To on, obserwując postępy uczniów, decyduje, w którym momencie iść z programem dalej. To na pewno szansa na bardziej indywidualne podejście do uczniów i wyrównanie szans tych

dzieci, które gorzej sobie radzą – podkreśla Mirosław Wójcik.

Co się stało z mundurkami?

Mundurki, wokół których było tak głośno jeszcze niedawno, dziś już nie budzą kontrowersji i większego zainteresowania. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że pomysł raczej nie przyjął się powszechnie, ale w Lublinie wiele szkół dalej swoje mundurki ma. – O tym, czy dzieci mają mundurki czy nie, decyduje rada rodziców. Do tej pory w naszej szkole mundurki były. Rodzice chcieli, by dzieci dalej je nosiły. Jak będzie w tym roku, okaże się w najbliższych tygodniach, kiedy zbierze się nowa rada rodziców, by podjąć decyzję – mówi Jerzy Jarosiński, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 38. Podobnie jest i w innych szkołach. Generalnie na Lubelszczyźnie spora część szkół zachowała mundurki, z tym, że w różnych wariantach. Niektórzy uczniowie mają obowiązek nosić je codziennie, inni mają tzw. kolorowe dni, kiedy to mogą ubierać się według swego uznania, jeszcze inni mundurki przywdziewają tylko podczas ważnych uroczystości, traktując je jak strój galowy. – Oczywiście ilu uczniów, tyle zdań. Zapał do noszenia mundurków wykazują niezmiennie tylko pierwszaki. Dla nich założenie mundurka to duma i oznaka „dorosłości”, mówiąca o tym, że przestaje być maluchem, a staje się uczniem – podkreślają nauczyciele.

Niezależnie jednak, czy w mundurku, czy bez, uczyć się trzeba jednakowo. Na początku roku szkolnego większość uczniów obiecuje solennie, że tym razem wezmą się do pracy, będą porządnie prowadzić zeszyty i systematycznie się uczyć. We wrześniu większość tych obietnic jest realizowana, potem bywa różnie. Życzymy jednak, by w tym dobrym postanowieniu udało się wytrwać jak najdłużej.

Agnieszka Gieroba

Zapał do nauki największy jest we wrześniu



AGNIESZKA GIEROBA

Szeptany Lublin

Opowiem ci historię



Od niedawna można zwiedzać Lublin, słuchając przez MP3 opowieści o 1989 roku w naszym mieście

Instrukcja obsługi jest prosta: **trzeba wejść na stronę szeptany.lublin.pl**, wybrać przewodnika, ściągnąć plik do odtwarzacza lub komórki, udać się pod „baobab” na placu Litewskim.

Wystarczy założyć słuchawki i wcisnąć „play”. Każda z przygotowanych propozycji to 35–45-minutowy spacer po Lublinie razem z ciekawymi ludźmi, którzy opowiadają o własnych doświadczeniach. Projekt „Lublin szeptany” to pomysł na niebanalne opowiedzenie o Lublinie roku 1989 ustami osób zaangażowanych w czerwcowe wybory, osób ważnych dla tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, rozwoju demokracji, przemian politycznych i społecznych. Co więcej, opowieść skierowana jest bezpośrednio do konkretnego odbiorcy i, co najważniejsze, odbywa się w przestrzeni miejskiej.

Zachęcamy do historycznych wypraw. Dzięki Kazikowi Malinowskiemu, Michałowi Stanowskiemu, Dariuszowi Wójcikowi i Barbarze i Andrzejowi Pleszczyńskiemu można spacerować po Lublinie i słuchać opowieści

o minionych i jednocześnie przełomowych zmianach nie tylko dla naszego miasta, ale również dla całego kraju.

„Wyobraź sobie dwudziestolletnich ludzi, którzy jedyne, co pamiętają, to kraj rządzony przez czerwonych. Oni byli strasznie nudni, banalni. Były tylko dwa programy czarno-białej telewizji. Nie widzieliśmy żadnych fajnych, sensownych perspektyw. Nie widzieliśmy żadnych sensownych perspektyw na życie w kraju, jeżeli ten stan rzeczy miałby trwać w nieskończoność. Na hasło »państwo« przychodziły nam na myśl najbardziej paskudne rzeczy. Przymus służby wojskowej, represyjność, monopol władzy nieustannie w rękach tych zdzieciniałych dziadków z PZPR-u. Mielśmy tego serdecznie dosyć i naszym pomysłem na nowe życie dla tego kraju była wizja zbudowania tego wszystkiego od podstaw. Dlatego wybraliśmy anarchizm...” – snuje swą opowieść Kazik Malinowski. Żeby posłuchać całości, wystarczy ściągnąć plik. Kiedy już go mamy, udajmy się na plac Litewski pod „baobab” i naciskamy „play”. W słuchawkach usłyszymy opowieść. „Lublin szeptany” to nowa metoda oprowadzania po Lublinie. Indywidualna, osobista i nowoczesna jednocześnie. W najbliższym czasie opowieści dostępne będą także w języku angielskim, ukraińskim, białoruskim, hebrajskim i arabskim.

ag

Zaproszenie na pielgrzymkę nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. na Jasną Górę

Drodzy szafarze, którzy pełnicie posługę w archidiecezji lubelskiej!
Serdecznie zapraszam do wspólnego wyjazdu na odbywającą się co dwa lata pielgrzymkę na Jasną Górę. Wyjazd w sobotę 26 września o godz. 5.00 z parkingu przy kościele pw. św. Józefa w Lublinie. Program pielgrzymki na Jasnej Górze realizowany będzie w godz. 10.00–15.00. Można na tę pielgrzymkę zaprosić także swoje małżonki, czy innych członków rodziny. Jeśli chodzi o koszty, pokryjemy jedynie koszt przejazdu w obie strony (kolekta w autokarze). Zgodnie z rozporządzeniem Episkopatu, wszystkie koszty związane z formacją szafarzy pokrywa parafia. O fundusze na wyjazd można więc poprosić księży proboszczów. Chętni proszeni są o zgłoszenia do 15 września na adres e-mailowy: z.wojtowicz@kuria.lublin.pl, ewentualnie pocztowy: ks. Zbigniew Wójtowicz, ul. Filaretów 7, 20-609 Lublin.

ks. Zbigniew Wójtowicz

ARCHIDIECEZJALNY DUSZPASTERZ
NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚW.



■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

PRYMUS

POŻYCZKA WAKACYJNA

bez prowizji

kwota pożyczki
1000 zł

36 zł
miesięczna rata

okres 36 mies. RRSO 19,56%

więcej tanich pożyczek
▶ www.skok-chmiel.pl

JUŻ PONAD **130** ODDZIAŁÓW W POLSCE

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl



EUROPEJSKA STOLICA KULTURY 2016. Czy Lublin zdobędzie ten tytuł, jeszcze nie wiadomo. Wiadomo już jednak, że atrakcje, jakie z tej racji coraz częściej pojawiają się w naszym mieście, bardzo mieszkańcom odpowiadają. To bardzo dobrze, bo to właśnie **lublinianie będą mieli niemały wpływ na to, czy Lublin stanie się stolicą kultury, czy nie.**

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA GIEROBA

agieroba@goscnieдельник.pl



Kult

Lista korzyści, jakie mogłyby spłynąć na miasto i mieszkańców, jest długa i imponująca. Gdybyśmy wygrali, sypnąłby się na nas złoty deszcz. Ceny nieruchomości poszłyby w górę, nowe inwestycje wyrastałyby jak grzyby po deszczu, a turyści masowo odwiedzaliby Lublin. Żeby jednak wygrać, trzeba pokonać konkurencję, i to wcale nie byle jaką. Aspiracje do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016 mają też Wrocław, Łódź, Warszawa i Szczecin, a lista jeszcze zamknięta nie jest. Żeby tytuł dostał się nam, musimy mieć znakomicie przygotowany program, pełen konkretów, a nie pobożnych życzeń. To dlatego ostatni rok obfituje w imprezy, przy okazji których miasto zawiadamia wszystkich o swoich staraniach o kulturalny tytuł.

Jarmark Jagielloński

Przedsmak tego, co może się wydarzyć, jeśli nam się uda, mieli mieszkańcy Lublina podczas tegorocznego Jarmarku Jagiellońskiego. Ta sympatyczna impreza już w roku ubiegłym zrobiła całkiem spore

W rycerskim obozie trwały ostatnie przygotowania przed bitwą PO LEWEJ: Prawdziwych rycerzy i dziś nie brakuje
NA GÓRZE: Jarmark Jagielloński. Damy dworu prezentowały dworskie tańce

uralna stolica

wrażenie, jednak tegoroczne wydanie przekroczyło najsmielsze oczekiwania. Tak wielkie tłumy ludzi, jakie przewinęły się przez Stare Miasto, dotąd w Lublinie były zjawiskiem nieznanym. Jedynym mankamentem był brak miejsc parkingowych w mieście. Mimo to jednak nikt humoru nie tracił. Swoją sukces jarmark zawdzięcza najpewniej formule, która łączy prezentację wyrobów rękodzielniczych i rzemieślniczych twórców tradycyjnych z Polski, Ukrainy i Białorusi oraz bogaty program wydarzeń kulturalnych. – Do odwiedzenia jarmarku z całą rodziną zachęciło mnie to, że na przeróżnych straganach będą mogła zrobić niecodzienne zakupy, a dzieci zobaczą, jak kiedyś wybijano monety, lepiono garnki, produkowano papirus czy w końcu jak walczyli rycerze – przyznaje Elżbieta Nowaczyńska z Lublina. Jarmark Jagielloński swoją ideą nawiązuje do słynnych Jarmarków Lubelskich, które na przełomie XV i XVI w. były jednym z najbardziej znanych handlowych wydarzeń międzynarodowych. – Gdańsk ma swój Jarmark Dominikański, który przyciąga na tę imprezę ludzi z całej Polski. Nie widzę powodu, dla którego Lublin miałby być gorszy, tym bardziej że dwa ostatnie lata pokazały, jak wielką popularnością cieszy się już lubelska impreza – podkreśla Grzegorz Rzepecki, dyrektor Jarmarku.

Prawdziwi rycerze

Obok wspaniałych rękodzieł, zdrowej żywności i pokazów dawnych umiejętności przechadzali się rycerze i damy dworu. I nie byli to wcale byle jacy rycerze, lecz prawdziwi „mocarze”, którzy mimo żaru lejącego się z nieba odziani byli w zbroję lub sukmany przeniesione ze średniowiecza. Turniej rycerski, pokazy walk i zręczności wojów to stały już element Jarmarku. Rycerze zjechali z różnych zakątków Polski i na błoniach pod zamkiem rozbili swój obóz. – Nasze stroje to wierne kopie autentycznych ubiorów średniowiecznych. Zanim taki strój powstanie, każdy



Można było zobaczyć, jak powstają naczynia z gliny



Dla każdego znalazło się coś miłego



Najmłodsi mogli wypróbować gry, jakimi dawniej bawili się ich rówieśnicy
PO LEWEJ: Wystawcy z Polski, Ukrainy i Białorusi prezentowali swoje wyroby

przyszły rycerz czy dama dworu długo bada historię danego okresu, szczegółowo ogląda dostępne ilustracje i wnikliwie czyta wszelkie opisy dotyczące życia codziennego. Dopiero potem zabieramy się za projektowanie, szukanie odpowiednich materiałów i w końcu za wykonanie odzienia – wyjaśnia rycerz Michał Kolański, który do Lublina przybył z okolic Malborka.

Okazało się, że warto się natrudzić, bo zainteresowanie dawnym życiem ludzi w Polsce jest ogromne. – Podchodzą do nas najczęściej tatusiowie z synami, ale zdarzają się i mamy z córkami, pytające o epokę, którą reprezentujemy. Pokazują nas dzieciom, wytykają palcami i mówią: „O, patrz synu, to rycerz” – cieszyli się woje na lubelskich błoniach.

Program nie wystarczy

Mimo to, że świetnych imprez w Lublinie coraz więcej, doświadczenie miast, które otrzymały już tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, pokazuje, że nie wystarczy napisać znakomitego projektu. Komisja, która przyznaje tytuł, rozmawia z mieszkańcami miast i pyta o ich opinie. Tak było np. w przypadku Liverpoolu, który



jest Europejską Stolicą Kultury 2008. – Może inni kandydaci mieli lepiej przygotowane aplikacje, więcej pieniędzy i większe wydarzenia, ale kiedy komisja przyjechała do Liverpoolu, okazało się, że każdy zamieszany na ulicy mieszkaniec miasta wiedział, co oznacza być stolicą kultury i przekonywał członków komisji, że Liverpool znakomicie się nadaje do otrzymania tego tytułu. Zaangażowanie mieszkańców, ich przekonanie o wyjątkowości miasta i zapał, z jakim opowiadali o tym, co można zobaczyć i przeżyć w Liverpoolu, zdecydowały o otrzymaniu tytułu – dzielili się

w Lublinie przedstawiciele władz miejskich Liverpoolu. Czy lublinianie są skłonni do podobnego zapału? – Myślę, że tak. O zainteresowaniu mieszkańców naszymi staraniami świadczą tłumy obecne na różnych imprezach miejskich. Tylko ostatnio, obok Jarmarku Jagiellońskiego, oglądaliśmy pokazy sztukmistrzów, teatry uliczne z całego świata, byliśmy świadkami próby pobicia rekordu Guinnessa, czy mogliśmy podziwiać paradę zaporożców, która przejeżdżała przez Lublin – mówi Włodzimierz Wysocki, wiceprezydent Lublina.

Czy się uda, czas pokaże. W 2016 roku tytuł Europejskiej Stolicy Kultury będzie przyznany miastu hiszpańskiemu i polskiemu. Prawdopodobnie pod koniec 2009 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosi konkurs. Na złożenie aplikacji będziemy mieli ok. 10 miesięcy. Później resort sporządzi krótką listę najlepszych kandydatów, na której znajdą się prawdopodobnie cztery miasta. Jedno z nich pod koniec 2011 r. przeżyje swój wielki dzień. Trzymamy kciuki, żeby tym miastem był Lublin. ■

Sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej

Nigdy nie zawodzi

Przez cały rok przychodzą tutaj, by prosić i dziękować. Jednak **na wrześniowe uroczystości w chełmskim sanktuarium przybywają szczególnie licznie**, często pielgrzymując pieszo wiele kilometrów.

Kościół na Górze jest starym sanktuarium maryjnym. Znajduje się w nim łaskami słynący obraz Matki Boskiej Chełmskiej, od wieków otaczany przez wiernych szczególnym kultem. Oryginał tej bizantyjskiej ikony pochodził prawdopodobnie z X w. Jak głosi legenda, miał być przywieziony w 988 r. z Bizancjum do Kijowa przez cesarżównę Annę, wydaną za Włodzimierza I. Księżę miał go rzekomo przenieść w 1001 r. do zbudowanej przez siebie cerkwi na Górze Chełmskiej. Bardziej prawdopodobny wydaje się przekaz kronikarski, mówiący o tym, że ikonę przywozła z Kijowa do Chełma w poł. XIII w. siostra księcia Daniela Romanowicza – Teodora. Po wprowadzeniu w 1596 r. obrządku greckokatolickiego znalazł się on pod opieką unitów. W 1651 r., staraniem Jakuba Suszy, późniejszego biskupa unickiego, Jan Kazimierz sprowadził go do Warszawy. Potem towarzyszył królowi w jego wyprawach wojennych, m.in. w bitwie pod Beresteczkiem (1651 r.).

W 1765 r. odbyła się uroczysta koronacja obrazu, uwidoczniła na jedynej historycznej panoramie Chełma autorstwa Teodora Rakowieckiego. W 1915 r. duchowni unicy, ewakuując się wraz z cofającym się frontem I wojny światowej na wschód, wywieźli obraz ze sobą. Kiedy więc otwarto kościół katolicki na Górze w 1919 r., na miejscu oryginału w ołtarzu głównym umieszczono znaną na strychu świątyni kopię obrazu. W 1938 r. wymieniono ją na replikę, sporządzoną przez chełmskiego malarza Władysława Ukleję. Obraz koronowany był w 1946 r. przez biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego. Tyle historia. Współcześnie obraz dalej otaczany jest wielką czcią, a modlący się przed nim otrzymują wiele łask. – Trudno opowiedzieć o wszystkich wymodlonych tu sprawach, ale jest ich niemało – podkreśla ks. infułat Kazimierz Bownik, wieloletni kustosz sanktuarium. Otrzymywane łaski dotyczą każdej chyba dziedziny życia, począwszy od spraw związanych ze zdrowiem, przez wyjście



Sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej

PO PRAWIEJ:

Cudowny obraz Matki Bożej Chełmskiej

z nałogów, aż do wymodlonych szczęśliwych małżeństw, narodzin dzieci czy powodzenia w pracy czy w nauce.

– Przychodzę tu od lat wczesnego dzieciństwa. Najpierw z moją mamą, potem sama, jako młoda dziewczyna, modliłam się tutaj o dobrego męża, w końcu tu właśnie brałam ślub i polecałam Matce Bożej moje dzieci. Dziś mam ponad 70 lat i mogę zaświadczyć, że wielokrotnie byłam wysłuchana przez Maryję w chełmskim sanktuarium – daje świadectwo pani Stefania. O łaski w tym miejscu proszą i młodzi, i starsi. To miejsce jest szczególnie bliskie mieszkańcom Chełma i okolic. – Nawet jeśli wyjeżdżamy stąd na studia czy gdzieś do pracy, zawsze chętnie tu wracamy. Matka Boża na Górze Chełmskiej daje mi poczucie bezpieczeństwa, świadomość, że ilekroć się do niej zwrócę, otrzymam pomoc – opowiada Ania z Chełma, studiująca w Lublinie.

Doroczne uroczystości w sanktuarium w Chełmie zgromadzą licznych wiernych. W tym roku będą one połączone ze zmianą kustosa sanktuarium. Za wieloletnią pracę wierni dziękować będą ks. infułatowi Kazimierzowi Bownikowi i jednocześnie powitają nowego proboszcza i kustosa, ks. prałata Tadeusza Kądziołkę.



ZDJEŃCA BARTOSZ RUMIŃSKI

Program uroczystości w sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej

■ 7 WRZEŚNIA

- 16.00** – przybycie i powitanie pielgrzymek
- 17.30** – nabożeństwo maryjne
- 18.00** – ingres księży biskupów – Msza święta inauguracyjna uroczystości
- 21.00** – czuwanie młodzieży: Apel Jasnogórski, Droga Krzyżowa po chełmskiej kalwarii, zawierzenie Chrystusowi
- 24.00** – Pasterka maryjna

■ 8 WRZEŚNIA

- 1.30** – Różaniec fatimski
- 5.30** – godzinki
- 6.00** – prymaria z kazaniem
- 7.00, 8.00, 9.00** – Msza święta
- 10.30** – program słowno-muzyczny
- 11.30** – Suma pontyfikalna, pożegnanie dotychczasowego kustosa sanktuarium i powitanie nowego
- 16.00** – Msza św. dla dzieci ze szkół podstawowych
- 18.00** – Msza św.

GOŚĆ
pod patronatem „Gościa”